

Partii Jedności. W dniu tym pierwszy sekretarz SED Walter Ulbricht w zwięzłym stwierdzeniu: „Rozdzieleni — jesteśmy niczym, zjednoczeni — jesteśmy wszystkim“ zdefiniował na nowo postulat jak najszerszej pojętej współpracy partii robotniczych.

A. W. Walczak

OBJAWY KRYZYSU W RZĄDZIE BOŃSKIM

Wolna Partia Demokratyczna (FDP) zerwała koalicję z innymi partiami tworzącymi krajowy rząd Północnej Nadrenii-Westfalii. Premier rządu Arnold (CDU) ustąpił dnia 20 II na rzecz Fritza Steinhoffa (SPD).

W dn. 23 II FDP wystąpiła z bońskiej koalicji rządowej.

Prezydium CDU pod przewodnictwem Adenauera na posiedzeniu w dn. 24 II powzięło decyzję o zerwaniu koalicji z partią liberalną (FDP). Podtrzymano natomiast koalicję z grupą secesyjną FDP pod przewodnictwem Eulera. Do grupy tej liczącej 16 posłów Bundestagu należy 4 ministrów federalnych.

W wyborach do Landtagu w Badenii-Wirtembergii w dn. 4 III CDU utraciło przeszło pół miliona głosów na rzecz partii komunistycznej, SPD, FDP, BHE, Partii Ogólnoniemieckiej oraz Związku Niemieckiego.

Przewodniczącą Wolnej Partii Demokratycznej (FDP) dr Dehler wystąpił w dn. 4 III w przemówieniu w Hamburgu z ostrą krytyką polityki rządowej NRF, piętnując Adenauera jako hitlerowskiego jedynowładcę.

Bundesrat zatwierdził 23 III większością głosów nową ordynację wyborczą uchwaloną poprzednio przez Bundestag. Wybory do parlamentu NRF na podstawie tej ordynacji odbędą się jesienią 1957 r.

Minister wojny przy rządzie NRF Blank pod naciskiem opinii publicznej potwierdził w dn. 20 IV wiadomość o istnieniu tajnego układu (*Accord spécial*) między rządem Adenauera a państwami zachodnimi. Układ przewiduje wystawienie niemieckiej półmilionowej armii NATO i uzupełnienie jej siłą 5 mil. milicji.

Na VIII kongresie Wolnej Partii Demokratycznej (FDP) w dn. 20 IV przewodniczącym wybrany został po raz trzeci dr Thomas Dehler, którego program opozycyjny w stosunku do polityki Adenauera uzyskał całkowitą aprobatę kongresu.

Na VI zjeździe Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (CDU) w Stuttgarcie (27—29 IV) przewodniczącym CDU wybrany został ponownie dr Konrad Adenauer. Wbrew jego woli i dotychczasowym zwyczajom liczbę zastępców powiększono z dwu do czterech.

Dawno już rząd Niemieckiej Republiki Federalnej nie zanotował tylu zbiegających się w niewielkim odstępie czasu przykrych dla siebie porażek.

Ostateczny rozkład adenauerowskiej koalicji rządowej i niepowodzenia w wyborach do landtagów odzwierciedlają zaledwie jeden z aspektów przeżywanego kryzysu. Jeśli dodamy do tego niepopularność akcji remilitaryzacyjnej w szerokich kręgach społeczeństwa niemieckiego oraz niepopularność polityki zagranicznej NRF na arenie międzynarodowej, to można sobie wyobrazić, że sternik tej polityki kanclerz Adenauer w czasie swego urlopu w Szwajcarii nie zasnął „zasłużonego spoczynku“. Raczej przeciwnie. Adenauer spotkał się w opinii niemieckiej w pierwszych 4 miesiącach swego osiemdziesiątego pierwszego roku życia z jak najsurowszą oceną swej działalności. Rzecz znamienita: ataki skierowały się nie tyle przeciw Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej, ile przeciw jej przywódcy. Jako człowiekowi o skłonnościach samowładczych wyprawdzono Adenauerowi rodowód od Metternicha poprzez Bismarcka i Hindenburga do Hitlera. Sam zresztą „niezelazny kanclerz“ szukający wytchnienia w czasie urlopu w Szwajcarii przyznał otwarcie, że rządy jego opierają się na kruchych podstawach (*dünne Decke*) i że w razie utrwalenia się sojuszu FDP z socjaldemokracją perspektywy na pomyślny wynik wyborów w r. 1957 okażą się dla CDU beznadziejnie ponure.

Rejestr niepowodzeń zaczął się od upadku rządów CDU Karola Arnolda w Północnej Nadrenii-Westfalii. W tajnym głosowaniu uchwalono 102 głosami SPD i FDP

przeciw 96 głosom CDU i innych ugrupowań wotum nieufności dla rządu krajowego CDU i powierzono utworzenie nowego rządu krajowego dotychczasowemu przewodniczącemu frakcji parlamentarnej SPD, Fritzowi Steinhoffowi. Jest rzeczą charakterystyczną, że pierwsze znamiona kryzysu rządowego ujawniły się właśnie na terenie robotniczej Nadrenii, w największym „kraju“ republiki federalnej, najgęściej zaludnionym i liczącym 14,6 milionów mieszkańców. Opinia niemiecka oceniła upadek rządu Arnolda jako pierwszy symptom rozkładu rządów koalicyjnych opartych dotychczas na sojuszu CDU—FDP. Wcześniej, niż przypuszczano, diagnoza ta miała okazać się trafną.

W trzy dni po upadku rządu Arnolda przewodniczący frakcji parlamentarnej Wolnej Partii Demokratycznej (FDP) dr Thomas Dehler w wyniku dawnych tarć oraz różnicy zdań na temat projektowanej ordynacji wyborczej, która w prostej drodze miała zaprowadzić republikę związkową do anglosaskiego systemu dwóch partii, zgłosił wystąpienie z koalicji rządowej CDU—FDP. Ponieważ przed rękiem uczyniła to również partia przesiedleńców (BHE), tym samym nastąpił faktyczny rozkład koalicji.

Tak rozwój wypadków nie był nawet dla niewtajemniczonych przysłowiowym gromem z jasnego nieba. Już bowiem w grudniu ub. r. w pałacu Schaumburg toczyły się rozmowy na temat narastającej różnicy zdań między CDU a FDP w sprawach polityki zagranicznej i wewnętrznej. Trzy rozmowy na ten temat między obu głównymi partnerami Adenauerem i Dehlerem nagrano na taśmę. Otóż w styczniu Dehler chciał zreprodukować przebieg rozmów, zwrócił się więc do Adenauera z wnioskiem o wydanie mu, jako głównemu partnerowi dyskusji, nagranych taśm. Ponieważ tymczasem ewentualne zamiary Dehlera zostały przejrzone i dawny serdeczny stosunek ochłódnął, przewodniczący FDP, drugi najsilniejszy partner w koalicji, taśm (zawierających podobno pikantne szczegóły dyskusji) nie otrzymał. Obawiano się już w styczniu, że Wolna Partia Demokratyczna może wykorzystać ten materiał w walce z Adenauerem. Wystąpienie z koalicji w dn. 22 III dowiodło słuszności przypuszczeń.

Podczas gdy koalicja rządowa dysponowała jesienią 1953 r. po ówczesnych wyborach 68,4% mandatów, obecnie stosunek ten zmniejszył się faktycznie do 53,2%. Nie zaliczyliśmy w tym wypadku do „koalicji“ 16 posłów FDP, którzy pod naciskiem Adenauera utworzyli frakcję „prawicową“ FDP. Wśród nich są: A. W. Euler, przedstawiciel koncernu IG Farbenindustrie — generalni dyrektorzy Wellhausen i Blank z koncernu Haniel — wicekanclerz Blücher, administrator amerykańskiego funduszu pomocy — były SS-Führer Preusker, minister budownictwa mieszkaniowego — generał faszystowski Hasso von Manteuffel, mąż zaufania firmy „Siemens“ — Schwenicke z Berlina zachodniego — by wymienić tylko najważniejszych. Na 16 secesjonistów jest 4 ministrów. Frakcja zgrupowana przy Dehlerze liczy 37 posłów.

Bezpośrednie powody wystąpienia FDP z koalicji nie zostały oficjalnie opublikowane. Według prasy zachodnio-niemieckiej przyczyną rozejścia się dawnych partnerów wyborczych z 1953 r. miała być różnica zdań w sprawie przeprowadzenia rozmów z przedstawicielami Związku Radzieckiego oraz krajami demokracji ludowej. Wolna Partia Demokratyczna w przeciwiństwie do rządu NRF, orientującego wyłącznie swą politykę na NATO, przeciwna jest odsuwaniu się od Wschodu, a to przede wszystkim ze względu na możliwość utraty perspektyw zdobycia wschodnich rynków zbytu, co przy jednoczesnym embargo na towary zachodnio-niemieckie w krajach kolonialnych mogłoby osłabić szanse pokojowego rozwoju zachodnio-niemieckiego przemysłu.

Reprezentowana przez FDP dążność do porozumienia z krajami demokracji ludowej ma charakter przede wszystkim koniunkturalno-komercyjny. FDP nie reprezentuje już tej samej zasady pojednawczej w stosunku do NRD i przeciwna jest prowadzeniu rozmów z przedstawicielami rządu Niemiec wschodnich.

Kierunek polityczny FDP za Dehlerem podziela większość mieszczańskich liberałów zachodnio-niemieckich. Dehler nie stracił u nich, mimo licznych inwektyw ze strony władz bońskich, pełnego zaufania i wybrany został na VIII kongresie w Würzburgu w dn. 20 IV po raz trzeci przewodniczącym FDP. Tak samo zresztą, niezależnie od zanotowanych tu znamion rozkładu w koalicji rządowej w Bonn, dr Konrad Adenauer na „parteitagu“ w Stuttgartarcie w dniach 27—29 IV został wybrany przewodniczącym CDU.

Wystąpienia Dehlera, który nie zawahał się nazwać publicznie Adenauera „współczesnym Hitlerem“, obliczone są na zdobycie większej niż dotychczas ilości mandatów w przyszłorocznych wyborach. Szanse te miała przekreślić projektowana przez CDU nowa ordynacja wyborcza, która nie znalazła aprobaty również ze strony SPD. Stanowczość Dehlera, który zdecydowanie oparł się tendencjom dyktatorskim CDU, miała również wg opinii prasy zaważyć na rozwiązaniu koalicji.

Wśród innych objawów kryzysu prócz zmiany układu sił w parlamencie bońskim trzeba odnotować niepomysłny dla CDU wynik wyborów do Landtagu w trzecim co do wielkości „kraju“ zachodnio-niemieckim, mianowicie w Badenii-Wirtembergii. Wybory odbyły się 4 IV. Adenauer podchodził do nich z założeniem, że ich wyniki wykażą szanse zwycięstwa CDU w przyszłorocznych wyborach na terenie całej republiki. Wynik „przedbiegów“ wyborczych okazał się wysoce niezadowolający dla CDU, która utraciła prawie pół miliona głosów. W skali całej republiki federalnej oznacza to od ostatnich wyborów w 1953 r. stratę 3,2 milionów głosów na korzyść socjaldemokracji, FDP i Komunistycznej Partii Niemiec.

Ale Badenia-Wirtembergia wystąpiła w roli królika doświadczalnego nie tylko w sensie ilości zdobytych czy straconych głosów. W wyborach bowiem zastosowano nową ordynację wyborczą, według której prawo do mandatu tracą te ugrupowania, które nie uzyskają 5% wszystkich głosów. Przy tym systemie CDU, która utraciła dokładnie 1 392 326 głosów, zyskała mimo wszystko 6 mandatów i ulokowała w parlamencie krajowym 56 posłów. Inne partie, np. Partia Komunistyczna Niemiec, mimo że uzyskały większą ilość głosów w porównaniu z dotychczasowym stanem posiadania, wskutek zastosowania klauzul wynikających z ordynacji, ilości mandatów nie zdołały powiększyć. Ewentualne szanse mniejszych ugrupowań burżuazyjnych polegać mogą tylko na odsunięciu się ich od CDU w kierunku innych ugrupowań albo na wykorzystaniu nastrojów przeciwnych tendencjom militarystycznym, zmierzającym do całkowitej rehabilitacji b. aktywnych członków hitlerowskiego aparatu rządowego. W ciągu marca i kwietnia te nastroje antymilitarystyczne wystąpiły szczególnie jaskrawo.

Najlepiej jest przedśledzić objawy niezadowolenia z polityki rządowej NRF na przykładzie tzw. ustawy wojskowej. Żeby ulegalizować politykę rządu w tej dziedzinie przegłosowano w Bundestagu projekt zmian konstytucyjnych umożliwiających podjęcie dalszych kroków w planowej remilitaryzacji NRF. Za wnioskiem rządowym głosowali również posłowie SPD z Ollenhauerem na czele. Dwudziestu jednak posłów tego ugrupowania głosowało przeciw wnioskowi. Duża ilość posłów wstrzymujących się od głosu jest dowodem niepopularności ustaw wojskowych, zwłaszcza że projektuje się wprowadzenie służby obywatelskiej. W Düsseldorfie, Essen i Hamburgu doszło do manifestacji kobiet. Duże niezadowolenie wykazała także młodzież niemiecka. Zanotowano większą ilość wypadków przejścia do NRD w obawie przed zaciągiem do koszar. Oburzenie wywołał także fakt opłacania wysokich emerytur b. generałom hitlerowskim. W czasie debaty nad zmianami konstytucyjnymi w Bundestagu posłowie SPD wnieśli interpelację w sprawie wystąpienia kpt. marynarki Zenkera, organizatora sił morskich NRF, który w czasie przemówienia w Wilhelmshaven uznał b. „wielkich admirałów“ hitlerowskich, Raedera i Dönitza, za najlepsze godne naśladowania wzory.

Do rządu poważnych porażek rządu NRF należy zaliczyć również fakt zdemaskowania jego tajnych posunięć w dziedzinie remilitaryzacji w związku z planami rozbudowy armii północno-atlantyckiej. Sprawa została właściwie wznowiona i ma powiązania sięgające o 4 lata wstecz, gdy b. poseł do Bundestagu z ramienia CDU Schmidt-Wittmack ujawnił fakt istnienia tajnego układu w sprawie wystawienia półmilionowej armii zachodnio-niemieckiej w ramach NATO. Ponieważ sprawa ta była przedmiotem częstych interpelacji, Adenauer jeszcze w dniu 6 sierpnia 1954 r. złożył w przemówieniu radiowym publiczne oświadczenie, w którym stwierdził, iż Niemiecka Republika Federalna nie jest powiązana z nikim żadnymi tajnymi układami. W marcu i kwietniu br., z okazji debaty na temat ustawy wojskowej, zagadnienie powiązań z blokiem atlantyckim i zaciągniętych zobowiązań w stosunku do niego, wypłynęło na nowo. Tym razem faktu nie dało się ukryć, tym bardziej iż minister wojny Blank wystąpił z wnioskiem o wstawienie do budżetu dodatkowo sumy 6,06 miliardów mk na cele wojskowe. Dnia 20 kwietnia br., wbrew oświadczeniu kanclerza z dn. 6 VIII 1954, Blank podał wiadomość o istnieniu tajnego układu tzw. *Accord spécial* zawartego w r. 1952, który zobowiązuje Niemcy zachodnie do wystawienia półmilionowej armii do dyspozycji NATO.

Wraz z ujawnieniem szczegółów *Accord spécial* zrodziło się przypuszczenie, iż rząd Adenauera ukrywa wobec izb parlamentarnych inne tajne układy. W tym stanie rzeczy wytworzyła się atmosfera wzajemnej nieufności.

„Nawet w parlamencie — pisała *Westdeutsche Allgemeine Zeitung* — kurs polityczny rządu natrafia na coraz większy opór... Nie tylko opozycja socjaldemokratyczna, ale także członkowie CDU, a nawet ministrowie, oczywiście nieoficjalnie, stali się podejrzliwi“.

Niezadowolenie z rządów Adenauerowskich wynika stąd przede wszystkim, iż kanclerz „wbrew zasadzie suwerenności łączy przyszłość republiki federalnej na dobrą czy złą dolę z Waszyngtonem“ — pisała ta sama gazeta. Mimo iż Adenauer wyszedł z sytuacji obronna ręką, ujawnienie tajnych kierunków polityki rządu stworzyło nowy powód ku temu, by na jego posunięcia spoglądać nawet z pozycji partij należących do koalicji rządowej, a tym bardziej liberalnych i socjaldemokratycznych z coraz bardziej wzrastającą rezerwą.

Z tych ostatnich pozycji wzmocniono też ataki na kompromitującą obecność żywiolów nazistowskich w rządzie. Celem ataków stały się przede wszystkim osoby: Bräutigama i szarej eminencji, dra Hansa Globkego. Pierwszy zajmuje stanowisko szefa departamentu w bońskim ministerstwie spraw zagranicznych. Jak wykazują akta procesu norymberskiego oraz liczne inne dokumenty z czasów wojny, Bräutigam był współpracownikiem „ministra Rzeszy okupowanych terenów wschodnich“. Opublikowane w prasie wschodnio-niemieckiej fotokopie dokumentów oraz fragmenty pamiętnika wojennego wykazują ponad wszelką wątpliwość, iż Bräutigam był czynnie zaangażowany w akcji eksterminacyjnej na Łotwie i terenach zachodnich ZSRR.

Służba prasowa SPD opublikowała dokumenty kompromitujące również sekretarza stanu w urzędzie kanclerskim H. Globkego, współautora, obok dra W. Stuckarta, „Komentarza do niemieckiej ustawy rasistowskiej“ (*Kommentar zur deutschen Rassegesetzgebung*). Współdziałł Globkego w akcji, która doprowadziła do wymordowania 6 milionów Żydów, nie może podlegać żadnej wątpliwości. Kanclerz Adenauer wobec piętrzących się kompromitujących dokumentów tłumaczył się, iż na swego współpracownika nie znalazł nikogo odpowiedniejszego od dra Globkego. Choć innych konsekwencji, przy lekceważeniu głosów opozycji, nie można się było spodziewać, wykazane tu na szczegółowych przykładach zarzuty dotyczące faszystowskiego zabarwienia gabinetu Adenauera gromadzą w opinii zachodnio-niemieckiej — szczególnie w masach robotniczych — materiał obciążający, co może zaważyć na wynikach przyszłych wyborów.

Stanowiska autorytatywnego i lekceważącego głosu opinii nie udało się Adenauerowi zachować w okresie planowanego urlopu w Szwajcarii. Pierwotnie na miejsce wypoczynku dla szefa rządu bońskiego przewidziano miejscowość Porza. Adenauer zamieszkać miał w willi, której właścicielem jest Nino Rezzonico, aktywny faszysta szwajcarski, znany z licznych publikacji z czasów wojny oraz wystąpień aprobujących politykę osi. Zamiar udania się na wypoczynek do Porza został skomentowany w Szwajcarii jako prowokacyjny krok polityczny.

„Szwajcaria będzie uważała to za skandal — pisał organ socjaldemokratów szwajcarskich *Volksrecht* — jeżeli Adenauer rzeczywiście będzie miał zamiar wyładować w faszystowskim gnieździe w Porza“.

Wobec niepożądanego rozgłosu, jakiego nabrała z pozoru błaha sprawa urlopu, dokonano, rzekomo ze względów zdrowotnych, wyboru innej miejscowości. Adenauer wyjechał mianowicie do Ascony, gdzie wnet dotarły do niego wiadomości o niepowodzeniach polityki zachodnio-niemieckiej również w dziedzinie międzynarodowej.

Gdy premier francuski Guy Mollet w wywiadzie udzielonym tygodnikowi amerykańskiemu *US News and World Report* ostro potępił politykę mocarstw zachodnich, wywołało to nie mniejszą konsternację w kołach politycznych Bonn jak w Waszyngtonie. Opierano się bowiem dotychczas w Bonn na zasadzie, według której najpierw należy przeprowadzić zjednoczenie Niemiec, a następnie dopiero przystąpić do rozwiązania problemu rozbrojenia. Mollet odwrócił kolejność zagadnień i oświadczył m. i., że droga do zjednoczenia prowadzi przez rozwiązanie problemu rozbrojenia.

Bońskie ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało na to oświadczenie utrzymane w ostrym tonie, w którym zarzuciło premierowi francuskiemu, że dając pierwszeństwo rozbrojeniu, przed sprawą zjednoczenia Niemiec „zdaje się wykazywać pewną gotowość zaakceptowania żądanej przez Związek Radziecki kolejności omawiania problemów“. Jednocześnie ambasador NRF w Paryżu von Maltzan odbył rozmowę z premierem Guy Molletem oraz ministrem spraw zagranicznych Pineau. Tematem rozmowy, której szczegółów nie podano do wiadomości, była sprawa krytycznego ustosunkowania się Bonn do wywiadu Molleta. Według wiadomości podanych z Paryża premier francuski na propozycje spotkania z Adenauerem odpowiedzieć miał odmownie. Wiadomy był natomiast termin wyjazdu Molleta i Pineau do Moskwy. W tym czasie rozeszła się także wiadomość o ewentualnej dymisji ministra spraw zagranicznych von Brentano. Londyn przygotowywał się na przyjazd Bułganina i Chruszczowa.

Wszystkie te niepomyślne dla rządu bońskiego wiadomości docierały do Ascony, dokąd Adenauer mimo wakacji wezwał swych doradców na konferencję. Rząd boński nie znajdując innego wyjścia z sytuacji zdawał się ignorować wypowiedź Molleta. Mimo to, a raczej właśnie dlatego, nawet prasa zachodnio-niemiecka oceniła pozycję Adenauera jako straconą.

„Świat chce wziąć rozbrat z zasadą polityki siły jako zasadą, która oczywiście nie prowadzi do celu — pisała *Westfälische Rundschau*. — Miejsce pogroźek wojennych zajmują coraz częściej rozmowy polityczne, pertraktacje za zamkniętymi drzwiami, wizyty dyplomatyczne. W tym wszystkim Republika Federalna nie bierze udziału. NRF popadnie w niebezpieczną izolację, do której sama się przyczyni, jeśli rząd rezygnować będzie z tego, by z sytuacji na świecie wysnuć właściwe wnioski“.

*

Niepowodzenia na terenie międzynarodowym uzupełniają te wszystkie przyczyny, które sprawiły, że prasa niemiecka nazwała trwający obecnie w Niemczech zachodnich okres „z m i e r z c h e m e r y a d e n a u e r o w s k i e j“ i określiła sytuację rządu bońskiego jako kryzysową. Właściwym sprawdzianem słuszności tych ocen będą dopiero przyszłoroczne wybory do Bundestagu.

Samo pojęcie „kryzysu“ rządowego nie wyjaśnia w całości trafnie sytuacji w rządzie bońskim. To co partnerzy rozgrywek wewnętrznych zwykli określać mianem „kryzysu“ ze względu na rozwiązanie koalicji CDU z FDP, może być także zamierzoną dążnością do wprowadzenia systemu dyktatorskiego z Adenauerem na czele. Może być także wyrazem agresywnej postawy obecnego kanclerza i świadomej jego rozprawy z przeciwnikami. Nie budzą jednak wątpliwości co do swego charakteru inne objawy, które w sumie dają obraz depresji, przesilenia i kłopotów w rządzie odgradzającym się coraz większym dystansem od własnego społeczeństwa i pozostającym w izolacji od pokojowych dążeń na świecie.

A. W. Walczak

ZAPISKI POLITYCZNE

W Niemczech zachodnich zanotowano pod koniec lutego znaczną wyżkę cen na artykuły pierwszej potrzeby. Ceny chleba wzrosły średnio o 10—15%, ceny niektórych artykułów o 500%. Na skutek braku węgla w wielu miastach pozamykano na dłuższy czas szkoły. Wyżkę cen zanotowano również w Berlinie zachodnim. W szeregu miast zachodni-niemieckich odbyły się w związku z nagłą wyżką cen demonstracje bezrobotnych.

*

Radziecka agencja informacyjna TASS ogłosiła oświadczenie stwierdzające, iż rząd radziecki gotów jest współdziałać w sprawie porozumienia między rządami NRF i NRD dla urzeczywistnienia postulatu jedności Niemiec w drodze porozumienia między rządami obu niemieckich republik.

*

W Lipsku (NRD) odbyło się w dniu 2 III spotkanie działaczy kultury z Niemiec wschodnich i zachodnich. Przyjęto wniosek ministra kultury NRD J. R. Bechera, by spotkania organizowane dotychczas dorywczo z okazji targów lipskich urządzić regularnie z udziałem referentów również z Niemiec zachodnich.

*

W dniu 6 III Bundestag uchwalił zmianę trzynastu artykułów konstytucji umożliwiającej wprowadzenie w życie ustawy żołnierskiej. Niezależnie od poparcia udzielonego przez kierownictwo socjaldemokracji, 20 posłów SPD głosowało przeciw uchwale, 77 posłów różnych ugrupowań wstrzymało się od

głosu. Uchwała dająca kanclerzowi nieograniczone pełnomocnictwa w zakresie remilitaryzacji została przegłosowana większością 390 głosów. W Essen, Hamburgu, Duisburgu i innych miastach Niemiec zachodnich ludność demonstrowała przeciw uchwale.

*

Ambasador ZSRR w Niemieckiej Republice Federalnej Zorin odwiedził 9 III sekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych NRF Hallsteina i złożył mu oświadczenie w sprawie powrotu deportowanych do Niemiec zachodnich obywateli radzieckich do ZSRR.

*

Dnia 12 III przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłow przyjął ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Niemieckiej Republiki Federalnej w ZSRR W. Haasa, który złożył listy uwierzytelniające.

*

Dnia 17 III odbyły się we francuskim ministerstwie spraw zagranicznych rozmowy francusko-niemieckie w sprawie statutu Zagłębia Saary, budowy kanału na Mozeli i utrzymania przez Francję kontroli nad saarskim zagłębiem węglowym.

*

Bundesrat zatwierdził w dn. 23 III rządowy projekt ustawy o obowiązkowej służbie wojskowej w NRF.

*

W dniu 28 III brytyjskie wojska okupacyjne przekazały ministerstwu wojny NRF trzy okręty wojenne zbudowane w